

Dziennik wychodzi codziennie rano, wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
Podatek miesięczny wynosi 10 kr. w każdym mieście.
Na Dziennik „Czas“
 w Państwie Austriackim (pocztą) 10
 rocznie 10
 półrocznie 5
 kwartalnie 3
 miesięcznie 1
 w Krakowie 10
 rocznie 10
 półrocznie 5
 kwartalnie 3
 miesięcznie 1
Przedpłata na Dziennik „Czas“ z Dodatkiem
 w Krakowie 10
 rocznie 10
 półrocznie 5
 kwartalnie 3
 miesięcznie 1
Na sam „Dodatek“ przenieść nie można.

CZAS

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach.
OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, ogłoszenia przemysłowe, handlowe, rolnicze, sprężające, kupna, dzierżawy itp. są płatne:
 za pierwszą drobniejszą umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 kr.
 Do każdego inseratu załączona być winna 10 kr. na opłatę stałą na każdorazowe umieszczenie.
 Listy z pismami prawnymi i literaturą przesyłane być winny franko do Biura Ekspedycji Czasu.
 Listy reklamacyjne nieopłacone nielegają frankowania.
 Listy niefrankowane nieprzyjmują się.
Numer pojedynczy dziennika kosztuje 5 kr.

Kraków 2 października.

W sprawach wewnętrznych Szwajcaryi zaszły już od pewnego czasu nieporozumienia między Zgromadzeniem Związkowym a rządem kantonu Waatlandzkiego (Vaud). Nie mówiliśmy o nich dotąd, bo sprawa była często administracyjna, i można było mniemać, że się da ułożyć bez wywołania następstw w konstytucji rzeczypospolitej związkowej. Gdy atoli sprawa z pola administracyjnego przeszła na polityczne, i coraz większej dla Szwajcaryi nabiera ważności, wypada ją zapisać, jako symptomat owej anomalii, która w konstytucji szwajcarskiej istnieje od chwili jak władza zwierzchnicza kantonów odebrała cios rzeczywisty z upadkiem Sonderbundu.

Rzecz posła o kolej żelazną, czyli o projekt kolei żelaznej między Lausanne i Bernem. Linia kolei żelaznej między Genewą a Bernem jest bezwzględnie najważniejszą dla Szwajcaryi. Składa się z kilku części, o budowę których dobijają się różne towarzystwa. Jedno z nich mające koncesję na linię wschodnią, wykonało już budowę kolei z Genewy do Lausanne i Yverdon, miasta kantonu Waadt u kończyny południowej jeziora neuchâtelskiego. Z Yverdon kolej żelazna ma iść po lewym brzegu jeziora Neuchâtelu a z tamtąd do Berna. Lewy brzeg jeziora neuchâtelskiego będzie więc połączony z jedną stroną z Bernem z drugiej przez Yverdon i Lausanne z Genewą. Owóż ta sama kompania chce podobnie połączyć i prawy brzeg budując wzdłuż niego kolej przez Morat do Berna. Jezioro neuchâtelskie miałoby po obu stronach koleje wodzące do Berna. Lecz inną kompania proponowała budowę kolei, która z Lausanne prowadziłaby do Berna przez Oron, Bulle i Fryburg. Ta linia przechodziłaby przez kanton Fryburski, który jest całkiem w pierwszym projekcie opuszczony. Rząd kantonu Waatlandzkiego oświadczył się za pierwszym projektem, lecz rząd kantonu Fryburskiego upierał się przy drugim, na tej zasadzie, że byłoby niesłusznie, aby dwie koleje szły po dwóch brzegach jeziora neuchâtelskiego, a żaden przez terytorium kantonu Fryburskiego.

Rada związkowa, będąca jak wiadomo władzą tylko wykonawczą Zgromadzenia Związkowego, które jest najwyższą zwierz-

chnością centralną, przyjęła pierwszy projekt, lecz Zgromadzenie Związkowe odrzuciło go, a przyjęło projekt linii prowadzącej przez Fryburg i nakazało jego wykonanie, chociaż ono wielkie przedstawia trudności.

Rząd kantonu Waadt nie uznał postanowienia zgromadzenia, a ponieważ linia z Lausanne do Berna przez Fryburg przechodzi w kilku miejscach przez jego terytorium, zwierzchność tego kantonu odmówiła uroczyście swego udziału w pracach przygotowanych do budowy kolei. Zgromadzenie związkowe wydało umyślnie rozporządzenie aby zasłonić brak tego udziału, ale rząd kantonu oświadczył, że się temu siłą sprzeciwi. Jest tu więc wyraźne pogwałcenie konstytucji związkowej, a kanton występuje przeciw najwyższej zwierzchności centralnej, to jest przeciw Zgromadzeniu, które wydało ustawę i przeciw władzy wykonawczej, to jest Radzie związkowej, która ma ustawę przeprowadzić.

Była już mowa o powołaniu kontyngensu wojskowego w kantonie Waatlandzkim, a z drugiej strony o zajęciu kantonu tego przez wojska związkowe, zakrawało ni mniej ni więcej jak na wojnę domową. Sonderbund w tym przelewie krwi byłby nowe znalazł usprawiedliwienie. Wszakże komisarze wysłani z Berna do Lausanne zostali tamże przyjęci jak należy; kanton Waadt, czyli jego rząd oświadczył, że nie użyje siły materialnej w opozycję, ale zwołał radę kantonu i na niej postawił kwestyę kompetencji Zgromadzenia związkowego w sprawie rzeczowej, to jest czyli służy prawo władzy centralnej zmuszenia kantonu do przyjęcia kolei żelaznej w tym kierunku, który dla siebie za szkodliwy lub nieużyteczny uważa.

Tak rzeczy stoja w tej chwili. Kwestya administracyjna stała się zupełnie kwestyą polityczną. Kanton występuje w obronie praw swych zwierzchniczych, a pytanie co do kompetencji podaje w wątpliwość całą teraźniejszą konstytucję szwajcarską. Gdyby przeszło, uniemożliwiłoby całą zdobycz jaką przyniosła rewolucya. Sonderbund obstawał także za zwierzchnictwem kantonów. Namietności zaślepiły w ówczas kantony, i dały tryumf władzy centralnej. Nie zważały w tedy kantony przeciwne Sonderbundowi,

w ich liczbie i kanton Waadt, że zmiany w konstytucji do jakich pomaga, aby tylko zwyciężyć zniechędzone stronnictwo Sonderbundu, srodze się odbić mogą kiedyś na każdym kantonie z osobna. Ale władza zwierzchnicza kantonów jest tylko nominalną od chwili upadku Sonderbundu, a kanton Waadt znajduje się w alternatywie, albo uznać władzę centralną i przyznać że jest tylko prostrą prowincyą w państwie; albo też wywołać wojnę domową, jeżeli się zechce upierać przy prawach zwierzchniczych kantonalnych, jakie przysługiwały każdemu kantonowi w związku Helweckim przed 1847 rokiem.

Korespondencya Czasu

Z pod Miłca 1 października.

Z smutnego powracam obrzędu. Wczoraj pochowaliśmy czcigodnego Gabryela Siemomskiego pułkownika b. wojsk polskich obywatela powszechnie czczonego, nestora obwodu Bocheńskiego. Był on jeden z tej małej garstki weteranów wojowniczych przeszłości naszej, jeden z tych wybranych którym było dane w czasach napoleońskich oddać życie pełnem czynów i sławy. Od brzegów Tagu po mury Kremlinu szukał on śmierci którą znalazł dopiero dnia 27 września, na łóżu boleści w Tarnowie, wskutek odnowienia ran dawnych. Ktoby sądził z pozoru, pomógł nas, iż dalszejszy materializm wyrzucił nas już z uczuć wszelkich, mógł się przekonać inaczej. Świadkiem liczny zjazd obywateli ze wszystkich bliższych okolic kraju, świadkiem smutek i żal nieudany z jakim nieśliśmy na barkach naszych te szanowne zwłoki do grobu. Tłumy ludu i obywateli napelnily świątynię o której sklepienie obijały się niegdyś hymny żałobne na pogrzebie Tarnowskiego i Ostrowskiego, a marmurowe twarze posągów ich zdawały się uśmiechać z zadowolenia, że jeszcze zdolni jesteśmy oddawać należny hołd cnotie i zasłudze. Oby młodzi zagazni tym widokiem w innych żyjących czasach i okolicznościach, przynajmniej w ich codziennem życiu starali się zasłużyć na takie u braci wspomnienie.

Poznań 28 września.

W ubiegłym tygodniu, minister rolnictwa p. Mantuffel II zwiadał niektóre części Księstwa, a mianowicie, prace melioracyjne bagien nad Notecią w Bydgoskim i nad Obrą w okolicach Kościana. W przejażdżce tej towarzyszyli mu naczelny prezes poznański, kilku urzędników z Berlina i kilku z Poznania, z wydziału robót publicznych. Jestto od wielu lat pierwsza wizyta ministerialna w Księstwie, aczkolwiek nie długo trwała, niepodobna by bez skutków została, jeżeli szczególnie p. minister starał się oświecić o potrzebach kraju. Do jego wydziału należy np. załatwienie kwestyi towarzystw rolniczych, tak stronnictwo tu rozstrzyganę, o czem p. minister już w Izbach w Berlinie, liczne otrzymał informacje. Jeśli rozpoczęte melioracje, o czem nie wątpimy, szczegółowo zwiadał, i w toku interesów się

rozpatrzył, uderzyło zapewne p. ministra, ile i to bez żadnej proporcji do wykonanych robót, wzrosły koszty administracyjne, opędzone jak i całe melioracje przez interesentów. Przy melioracji Obrzy np. czynią te koszty blisko 8000 tal. kiedy według pierwotnego statutu, ogólna składka roczna, mało co więcej czynić miała, a wybieralność i bezpłatność dyrekcji, była podstawą statutu. Poniważ w tym roku, i to właśnie w Księstwie przy Obrze, na większą skalę użyci zostali więźniowie do robót w błotach i użycie ich podobne w ogóle jako próba dla całej monarchii ma służyć, ich więc roboty i całe urządzenia, co do ich umieszczenia, wyżywienia etc., specjalnie interesowały oficjalnych podróźnych. Roboty przez więźniów wykonane, są do bremsi, ale też rok tak suchy bardzo był ku temu skutecznym, niemniej jednak niesłychanie drogo wypadają, dla zbytkownego urządzenia pomieszkani i wyżywienia złoćcyńców, które są takimi, że każdy z nich raz wstyd utraciwszy, choć karę odsiedzi, niezawodnie będzie się szybko starał do więzienia powrócić; najprawniejszy bowiem robotnik wiejski ni miejski, nigdy na podobne mieszkanie i wyżywienie pracy rąk, nie jest w stanie sobie zarobić. Bardzo też to widok utrzymania tych złoćcyńców, szkodliwy wpływ moralny na okolicznych robotników wiejskich wywiera, którzy widzą, że szczerą i wytrwałą pracę, nigdy im i ich rodzinom podobnych wygód, podobnego utrzymania nie zdobędą. Dziwno się, że poranek niedzielny wybranym został do odwiedzin obozu więźniów; nie tylko bowiem oni, ale liczna służba, pozbawiona była w ten sposób możności zadośćuczynienia obowiązkom chrześcijańskim, w dni świąteczne przepisanym, których gwałcenia rząd prawami nawet przestrzega.

Mieliśmy też dwójki atak na Poznań, dzięki Bogu oba bez skutków, pierwszy wojskowy, na fortecę poznańską, od strony północno-wschodniej, przy czem dużo prochu wystrzelano, ale nb. bez kul, a nawet czy się udał nie wiemy, dosć że wojsko bardzo w porwiecie, alarmami i potykaniem się, znużonem się zdawało. Drugi atak choć wyszedł z mównicy kościelnej, i nie był poparty hukiem armat, stokroć większe sprawił w wielu umysłach przerażenie. Któryś z pastarów niemieckich, wyliczając umarłych tygodniowych, przy jednym z nich wspomniął, że umarł na cholere, podobna publiczność niezwłocznie z wyraźnym przerażeniem opuściła dom modlitwy, a stęgnąca fama, tak wieść tę rozniósła, że zaledwie lekarze poruszone imaginacje uspokoić zdołali zaręczeniem, że cholery dotąd ani śladu niema w Poznaniu.

W gimnazjum S. Maryi Magdaleny piętnastu uczniów złożyło popis dojrzałości, ale to tylko połowa liczby składających. W ogóle egzamina dojrzałości, co rok więcej się surowszemi i widocznem jest cel rządu utrudnić wychowanie wyższe naukowe, z powodu przepełnienia urzędników podetatowych, a zwrócić kierunek ku zawodom praktycznym, ku zakładom realnym. Doktor Marcelli Motty, znany tłumacz Horacyusza, ogólnie szanowany nauczyciel gimnazjum realnego poznańskiego, otrzymał od N. Pana tytuł profesora.

Kapituły poznańska i gnieźnieńska zubożone zostały co do liczby członków, nominacyą trzech kanoników honorowych. Kanonicy honorowi biorą udział w wyborach kapitulnych, jak np. przy wyborze arcy-

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA

WSPOMNIENIA

Zobiedzieln zakładów kąpielowych w Sądeckich Karpatach.

Droga z Krynicy do Rzegiestowa prowadzi najpród dolina potoka, który pod Muszyną do Popradu wpada. Ta droga wiele wprawdzie jeszcze pozostawia do życzenia, lecz nie omyli nas podówczas, że pod czujnym okiem teraźniejszego pana naczelnika powiatu, W. Uszańskiego, ten stan rzeczy niedługo potrwa i że to jedynomilowa przestrzeń drogi wkrótce wyrówna drodze piechotniczej z Sacka do Krynicy. Z Muszyny jedzie się ustawicznie prawym brzegiem Popradu, który tu Galicję od Węgier rozgranicza, przez wioski Millik i Jędrzejówkę do Rzegiestowa, droga wprawdzie także jeszcze bardzo pierwotna lecz odwieczniejsza się za mały trud nader przyjemnymi widokami, jakie tylko w naszych Karpatach znaleźć się zdarzy — i o którym to trudzie zupełnie i chętnie się wspomina, gdy dostawsz się na górę Krzyż, oko na owem prawdziwie labiryncem korycie Popradu zawiśnie, które sobie ta rzeka pomiędzy co dopiero rzeczona góra i tak zwana Łopata niepojętym zaiste sposobem wyrzyla. Z tej góry prowadzi droga, już równa i gładka, jakby aleja w przesłanym pasku, lekko się pochylając ku ciśnień kotłowni, w której tryskają źródła rzegiestowskie. Przejazdka ta z Krynicy do Rzegiestowa trwa 3 do 4 godzin. Mamże teraz opisać ową kotlinkę i ową dolinę,

w którą tamta na wijący się pod jej wrota Poprad spogląda, i ów wieniec lasów do kola i ów widok na uroczą piękność polonij zapopradową, u której podnóża okolona Popradem nito wyspa niskim lasem okryta Łopata swe ramiona rozciąga? — Nie: na to potrzeba wprawnejzego od mego piora — ba nawet nie piora — bo do tego tylko niegdyś pedzel naszego śp. Głowackiego mógł być udatnym. Słowem, chcąc oddać godnie wrażenie, jakie pierwsze chwile pobytu w Rzegiestowie na każdy poczuły umysł wywierają, potrzebny byłby malarzem i poetą wraz, czem wszakże ani jednym ani drugim niejestem. Wiem tylko, że owej pięknej, eichy i błogiej neoy lipcowej, którą w Rzegiestowie przepędziłam wraz z jej poprzednim wieczorem i następnym porankiem pamięć nie tak rychło ponow w mej duszy wygaśnie. Tam to chciałam mieć chatkę słomną ale schłodną, tam male ale mile gronko przyjaciół, tam niezbyt cierpieniemi skolatanie zdrowie przy swobodnym umyśle, a do tego parę miesięcy sprzyjającej letniej pogody, aby nie szukać przyjemniejszego nad Rzegiestów miejsca spoczynku — rozlicznem cierpieniem ciała ulgi a dla rozstrojonego umysłu poisku. A znajdziem tam tego wszystkiego podostatkami, byleby tylko umiarkowane były nasze pretensje. Jest to albowiem zakład dopiero powstający, który jeszcze po naszych wspólnych i szczerych usiłowaniach dźwignięcia, go rozwoju swego oczekuje. Wiele zaiste, bardzo wiele tam jeszcze jest do zdziałania — wiele też przede wszystkiem sił tak finansowych jak i moralnych należy potrzeba, ażeby tu zakład kąpielowy postawić na tym stopniu, jaki mu spoc Dawca wszystkiego dobrego przeznaczył. A zaprawdę! stopień ten nie jest tak niski, jakim się nam może dziś jeszcze być wydeje. Rzegie-

stów jest przeznaczonym do zajęcia raz kiedyś znakomitego miejsca w rzędzie naszych krajowych wód mineralnych, a lepiej mówiąc, zakładów zdrowia. Położenie tej małej kotliny, na bardzo znakomitej wysoczyźnie pasma sądeckich Karpat, będącej otwartą na południe a prawie zupełnie zamkniętą ze wszystkich innych stron wklęsłością znacznie wyższą i gęstym lasem obrosłą, zdrowe i silne powietrze górów właściwe, a wolne wszelkie od onych niedogodności, które w większych, obszerniejszych dolinach górskich z silnych prądów i temi spowodowanych częstych, rażących zmian temperatury powietrza pochodzą. Kotlina rzegiestowska jest zatem jednym z najlepszych schronień letnich dla owego liczego zastępu chorych pierśiowych, oddychanie silnem, czystem a przytém o ile tylko być może łagodnem i jednostajnem powietrzem górskim, jednym z najprzewniejszych warunków zamierzony kuracyi być powinno. I tak też jest istotnie: po nalem bowiem już kilka osób do tej kategorii słabych należałych, które Rzegiestów odwiedzały i dobroci powietrza jego nachwali się niemogą. Druga zaleta, rzecby można, równie miejscową, bo najgłówniej zaiste do seowosci pochodząca, jest tu żętyca rzadkiej zaiste dobroci, zaleta, jaką się nie koniecznie wiele miejsc na jałowym północnym stoku galicyjskich Karpat poszczycić potrafi. A więc już same te dwa warunki mogłyby być dostatecznymi do zwrócenia uwagi na Rzegiestów jako na zakład leczenia. Cóż dopiero powiemy o nim, skoro zaglądnijemy do właściwego owego skarbu, którym Opatrzność ta cicha, skromną kotlinkę obdarzyła — do owych trzech blisko siebie tryskających źródeł mineralnych? — Nienadziła dziś zapewne je-

szcze chwila, w którejby się skutki lekarskie tych źródeł wszechstronnie ocenić daly: potrzeba na to jeszcze dalszych i dokładniejszych spostrzeżeń i doświadczeń sumiennych i nieuprzedzonych lekarzy tak w czasie kuracyi przy nich samych, jako i później po ukończeniu takowej zbierać się mających, a do tego zaś potrzeba i czasu i dostatecznej sposobności. To, co do dzisiejszego dnia o źródłach rzegiestowskich nam jest wiadomem, ogranicza się częścią na wnioskach z ich rozbioru chemicznego wyprowadzonych, a częścią na niedosć liczących jeszcze lekarskich tam dokonanych. Na te ostatnie naprowadzał dotąd tylko albo własny, jakby prawie instynktowy domysł chorego, albo wskazywała je lekarzom analogia z innemi podobnego składu źródłami, obie drogi niepewne, łatwo omylić mogące. Pole doświadczeń dopiero się przyspasać zaczyna. Wszakże w tym lat dziesiątku, który od odkrycia tych źródeł upłynął, mogliśmy nabyć przekonania, że wody rzegiestowskie należą do rzędu szczaw alkalicznych, lekko żelazistych, czyli oznaczają je według ich skutków do wzmocniających-salwujących. Można je zatem z dość pewną nadzieją dobrego skutku w następujących użyć słabościach: 1) w zatkaniach i nabrzkłościach trzewiów brzuchowych pozostałych po przeciągłych i ciężto się powtarzających zimnicach, szczególnie, gdy się takowe już nieznajdą w stanie zbytniego zardzewienia; 2) w zardzewionych katarach płucowych niemałych charakteru zapalnego lub skłonności do krwawień płucowych, w zatkaniach kanałów oddechowych po zapaleniach katarowych i innych; 3) w nieporządkach trawienia pochodzących z zbytniego zamulenia żołądka, czyli tak zwanego chronicznego kataru żołądkowego, z zbytniego tworzenia się kwasu żołądkowego; 4) w przy-

Przyjechali od 1 do 2 października.

HOTEL POLLERA. Madarowicz Walerjusz, hr. Stadnicki Edward z Wiednia, Kraus Joana z Lwowa, Mitshaj Jan z Białej, Łodyński Hieronim z Ostrowa, Jordan Stanisław z Baden, Lipowski Tadeusz z Lubczy, Niklas Józef z Zawady, Kaciński Jan z Polski, Sanocki Antoni z Chranowa. Wyjechali: Baron Voith Ferdynand do Czech, Mildner Klemens do Szląska, Fihauer Konrad do Tarnowa, Godefroi Julian do Polski, Koczanowicz Ignacy, hrab. Krasicki Kazimierz do Wiednia, Ruszczyński Gwido do Lwowa, Białobrzęski Stanisław do Kawecina.

HOTEL PRZEDZIEŃSKI. Józefa Wykowska ob. z synem i córką z Suwaczyna, Józef Neumana kupiec z Mysłowic, Dawid Sachs z Białej, Karol Trzeciak wł. dobr. z Dąbrowki.

HOTEL ROSYJSKI. Ludwik Kleczewski, Teodor Kleczewski, Ludwik Kleczewski ob., Marya Kleczewska ob. z Kms, Elżbieta Bawarska wł. dobr. z córką z Nieszkowic, Jan Brzeziński wł. dobr. z Polski, Józef Heller ob. z Warszawy, Adam Swirski doktor medycyny z Galicji, Wilhelm Temnicka z Koszyc, Karol Szajnocha ob. z Drohiczyna.

Wyjechali: Klarys Byszewski ob., Zacharyasz Suchowicz ob. z Łowicza, Aleksander Wielegowski wł. dobr. do Polski, Ludwika Staszyński ob. z siostrą do Pragi, Juliusz Heller ob. do Wiednia, Wacław Arnold ob., do Tarnowa.

HOTEL SASKI. Bolesław Buczyński wł. dobr. z Pragi, Konstanty Szymoniewicz ob., Anastazy Wielegowski wł. dobr. z Wrocławia, Teresa Gadomska dz. dobr. z córką, Józefa Woźniakowska z Polski, Leonard Hahn kupiec z Opawy, Jan Fischer kupiec z Wrocławia.

Wyjechali: Aleksander Łaskowski wł. dobr. z Wrocławia, Wacław Arnold ob., Piotr Sławiński do Polski, Alojzy Szalay doktor medycyny do Galicji, Michał Dobrzyński wł. dobr. z Wrocławia, Józef Stojatowski z rodziną do Tarnowa, Onufry Turkuła wł. dobr. do Lwowa, Rudolf Godefroi ob., do Międzybózia, Feliks Antoniowicz dz. dobr. z rodziną do Warszawy.

KOLEJ ŻELAZNA
odroczniona.

Pociągi osobowe odchodzą z Krakowa:

Do Dębicy o godzinie 12¹⁵ min. 15 po południu

Do Wiednia o godzinie 9⁴⁵ min. 45 wieczorem

Do Wiednia o godzinie 10¹⁵ min. 30 rano

Do Wiednia o godzinie 6¹⁵ min. 10 rano

Do Wrocławia o godzinie 3⁴⁵ min. 25 po południu

Do Wrocławia o godzinie 8⁴⁵ min. 30 rano

Przychodzą do Krakowa:

z Dębicy o godzinie 5¹⁵ min. 20 rano

z Wiednia o godzinie 2⁴⁵ min. 35 po południu

z Wiednia o godzinie 10¹⁵ min. 45 rano

z Wiednia o godzinie 6¹⁵ min. 45 wieczorem

z Wrocławia o godzinie 1¹⁵ min. 25 po południu

z Wrocławia o godzinie 8⁴⁵ min. 15 wieczorem

Pociągi osobowe z Dębicy do Krakowa:

odchodzą o godzinie 1¹⁵ min. 15 przed południem

z Krakowa do Dębicy:

przychodzą o godzinie 3⁴⁵ min. 37 po południu

o godzinie 12¹⁵ min. 35 w nocy

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Kraków 2 października. W wtorek nie było właściwie targu zbożowego z powodu poniedziałkowego święta żydowskiego; a sprzedaż odbywała się tylko na potrzeby miejscowe z zapasów w miejscu będących. Wczoraj dowozy zboża z Królestwa Polskiego na granicę ograniczały się do małych ilości; pokup pszenicy na granicy mniej już ożywiony, a ceny z tego powodu zachowały się. Żyto, jęczmień i groch trzymają się dobrze i łatwo są skupywane. Zdają się, że parę miesięcy utrzymają się te ceny. Szczególnie jęczmień utrzymuje się na jednych starych cenach, a może nawet będzie szedł w górę, albowiem nie tylko wykupują go za granicą, ale i miejscowa potrzeba wzrasta. Galicja zaś po Tarnów sprowadza teraz jęczmień z Polski, lecz ziarno tylko ciężkie. Pszenicę płacono wczoraj na granicy, w krednym starcie 26, 27, 28 do 29 złr. Ziarno piękne załadowo po 30 i 31 złr. Żyto 16, 17, a piękniejsze 17¹/₂ do 18 złr. Jęczmień w ogóle 15, 16, ciężkie zaś, białe ziarno 16¹/₂ do 17¹/₂ złr. Groch 20, 21 złr. Na targu dzisiejszym w Krakowie, pszenica i żyto mniej poszły, a ceny w obu gatunkach chwiejne. Mało tylko ilości w ziarnie wyborowym można było jeszcze sprzedać po cenach notowanych. Średnie i posiednie ziarno nieznajdowało pokupu. Jęczmień natomiast poszukiwany na stół i płacono zwykle 4¹/₂, 4³/₄ złr. a ciężki po 4¹/₂ do 5 złr.

URZĘDOWE.

Obwieszczenie.

[N. 6.461] Dnia 13go października r. b. odbędzie się znowu w kopalniach solnych w Wieliczce święta uroczystość, która się o 8¹⁵ godzinie rano rozpocznie, a około 12¹⁵ godzinie po południu zakończy.

Z powodu tej uroczystości służy szanownej Publiczności pociąg N. XXIII, odchodzący z Krakowa o godzinie 6 minut 30 rano, a przybywający do Wieliczki o godz. 7 minut 15 rano.

Na powrót urządzony będzie tego samego dnia osobny pociąg, który o godz. 2 minut 10 po południu z Wieliczki odejdzie, a o godzinie 2 minut 55 w Krakowie stanie, tak że szanowni panowie podróżnicy, którzy jeszcze tego samego dnia dalszą podróż w kierunku do Oświęcimia i Wiednia przedsięwzięli sobie chcą, do tego zwykły pociąg N. IV o godz. 3 minut 25 po południu z Krakowa odchodzący, użyć mogą.

Z c. k. Dyrekcji Zarządu kolei rządowej w Krakowie.

Kraków 23go września 1857 r.

Obwieszczenie.

[N. 6.633] Niniejszem podaje się do powszechnej wiadomości, że od 1go października następująco: spacerowe pociągi do Krzeszowic ustają.

Z c. k. Dyrekcji Zarządu kolei rządowej w Krakowie.

Kraków 26 września 1857 r.

Inseraty.

Zegarki Patkowskie

Z CERTYFIKATAMI

nakładające się bez kluczyka, oraz zegary pendułowe regulatory, jako też i różne stołowe, otrzymał podpisany, który Przewodniczący Publiczności poleca.

Kraków ulica Floryańska N. 554.

(1014-2-3) A. Friedlein.

Antoni Kłobukowski, redaktor odpowiedzialny.

Ku łaskawemu uwzględnieniu.

Największy skład wszelkich gatunków

TOWARÓW PŁOCIENNYCH

MAURycego SCHOTTEN z Oedenburga nateraz w Krakowie.

Niniejszem mam zaszczyt donieść Wysokiej i Szanownej Publiczności, że z mego głównego składu w Oedenburgu ze świeżem z blichu otrzymanym zapasem tutaj przybyłem i tenże

podczas jarmarku po cenie nad podziw taniej sprzedaję.

Nie mając zwyczajnie rozmaite kłamliwe powody jako przyczynę mej sprzedaży ogłaszać i będąc tego przekonania, że na różni z podobnymi szarlatanami postawionym nie będę, pozwalam sobie zwrócić uwagę na następujący CENNIK, który z pewnością wszelkim wymaganiom dostatecznie odpowie. Dodaję przytem że za prawdziwość płótna i dokładną wiedeńską miarę ręczę, i każdemu Kupującemu dozwalam z kupionej sztuki płótna jeden łokieć odciąć, by prawdziwość każdym dozwolonym sposobem dochodzić, oraz przyjmuję napowrót tak tutaj, jako też w moim głównym składzie w Oedenburgu, każdą sztukę płótna, która by z prawdziwego przedziwa tkana nie była.

Cennik po statych cenach:

które dotąd kosztowały			teraz tylko			które dotąd kosztowały			teraz tylko		
		złr. 4			złr. 2 kr. 30			złr. 4			złr. 2 r. —
1 tuzin płóciennych chustek do nosa			1 " prawdziwych brusselskich chustek nicianych batystowych	12	4 " 30	1 tuzin serwet stołowych			1 " adamaszkowych	6	3 " 30
1 obrus bez szwu kosztował	1	30	1 " adamaszkowy kosztował	2	48	1 " płóciennych adamaszkowych dubeltowych	9	5 " 30	1 serwet do kawy we wszelkich kolorach	1 kr. 40	52
1 duży obrus płócienny adamaszkowy	4	30	1 tuzin szarych ręczników	2 kr. 30	1 " 26	1 tuzin serwet d. serowych we wszelkich kolorach	1 kr. 40	52	1 garnitur adamaszkowy na 6 osób	6	3 " —
Ręczniki w sztuce na łokcie	— kr. 12	7	1 " prawdziwy płócienny dubeltowy adamaszkowy na 6 osób	12	6 " —	1 " adamaszkowy na 12 osób	12	6 " —	1 " bardzo cienki dubeltowy na 12 osób	26	14 " —
1 tuzin płóciennych ręczników adamaszkowych	9	30									
1 sztuka ręczników tureckich do nacierania	2	50									
1 " zwanych Elisabeth do nacierania delikatności skórce	2	1 " —									

Cennik płótna na łokcie wiedeńskie:

które dotąd kosztowały			teraz tylko		które dotąd kosztowały			teraz tylko	
1 sztuka płótna na 6 koszul.	złr. 8	złr. 5 kr. —			1 tuzin płótna bardzo cienkiego rumberskiego na 12 koszul łokci 42	złr. 28	złr. 17	—	
1 " " " zaskiego 30 łokci wied.	10	" 5 " 30			1 " " " weby płóciennę 1/2 sz. 50 łokci	26	" 17	—	
1 " " " wiktorskiego 30 łokci	13	" 7 " —			1 " " " irlandzkiej 1/2 sz. 50 " " " 30	" 19	" 19	—	
1 " " " z cienkiego przedziwa 30 łokci	14	" 8 " —			1 " " " holenders. 1/2 sz. 50 " " " 33	" 22	" 22	—	
1 " " " nicianego 30 łok. 1/2 szerokie	18	" 10 " —			1 " " " hennutsk. 1/2 sz. 50 " " " 36	" 25	" 25	—	
1 " " " skórkowego 37 łokci	15	" 9 " —			1 " " " cienkiej hennelbskiej nieciarę 1/2 sz. 50 łokci	40	" 28	—	
1 " " " trybawskiego 37 łokci	15 kr. 30	" 9 " 30			1 " " " cienkiej szwajcarskiej 1/2 sz. 50 łokci	50	" 34	—	
1 " " " rygańskiego konopnego 38 łokci	17	" 10 " 30			1 " " " szerokości 50 łokci	50	" 34	—	
1 " " " z przędzy w ognia robionej 30	22	" 12 " 30			1 " " " bardzo cienkiej belgijskiej koronowej 1/2 szer. 50 ł.	70	" 40	—	
1 " " " holenders. na koszul 12, łokci 42	15	" 10 " 30			1 " " " bardzo cienkiej batystowej 1/2 sz., 50 łokci od złr. 90 do 200, — teraz od złr. 48 do złr. 100.				
1 " " " brabanckiego na 12 koszul i 42	18	" 12 " —							
1 " " " holenderskiego nicianego na 12 koszul, łokci 42	20	" 14 " —							

Oprócz tego znajduje się na składzie wielki wybór bawełnianych kołder z kutasami parą od złr. 12 kr. 30 mk. począwszy; serwety do kawy płóciennę, bawełniane i jedwabie; dyma (kradla) płócienna; płótno na prześcieradła bez szwu 2 i 2 i pół łokci wiedeńskie szerokie; garnitury na 6, 12, 18, 24 osób i d. złr. 3 do 100.

Szczególnemu uwzględnieniu polecam wielki dobór pończoch saskich i nicianych.

Miejsce sprzedaży znajduje się przy Głównym Rynku w sklepie pod L. 456, między ulicą Sławkowską a św. Jana.

Upraszam o dokładne zauważanie mojej firmy. — Obstatunki z prowincji uskuteczniają się w moim głównym Składzie w Oedenburgu, miasto 451 — jak najpункtualniej.

(989-3-4)



in Oradeu bei dem Hrn C. Hermann

und J. Jahn

in Lemberg bei Carl Schubuth.

Der alleinige Erzeuger des echten steirischen Kräutersaftes.

Apoth. J. Purgleitner in Gratz,

bitet, selbennicht mit andern, unter derselben Benennung in Handel gesetzten Fabrikaten zu verwechseln.

Die Flaschen des echten steirischen Kräutersaftes sind aus weissem Glas, auch oben konisch zulaufend und mit Zinnkapseln, auf welchen (wie an der Flasche selbst) das Gepräge:

„Apotheke zum Hirschen in Gratz“ und „JPA“

angebracht ist, sorgfältig verschlossen, übrigens mit Etiquets sammt Namensunterschrift des Erzeugers versehen.

Preis einer Flasche 50 kr. OM.

Weniger als 2 Flaschen werden nicht versendet.

Die Verpackung von 2 oder 4 Flaschen wird mit 20 kr. OMz berechnet.

Auch ist dieser Saft stets vorrätig bei die Herren:

in Biala bei Herrn J. Muchitsch, in Bielitz bei H. Witke, in Bochnia bei H. P. Niedzielski, in Czerwinie bei H. Th. Zachariasiewicz, in Jarosław bei H. G. Baran, in Kolomea bei H. Th. Zachariasiewicz, in Rzeszów bei H. J. Schaller, in Tarnopol bei H. M. Schlitta, in Wiedziok bei H. Chapski, in Zaleszczyki bei H. J. Kodrabski et Comp.

RĘKAWICZKI

wszelkiego rodzaju w najlepszych gatunkach tak na tuziny i na pojedyncze poleca

JOZEF CZYNCIEL

Rękawicznik w Rynku pod N^m 24—25

w Krakowie.

Tenże utrzymuje to samo znaczny zapas krawatek męskich, kaftanów, spodni i kalszonów wełnianych i skórzanych; bandaż, sznurówek, haftów, bielizny męskiej i rozmaite potrzeby dla myśliwych i podróżnych, jako i kaloszy gumowych prawdziwych amerykańskich, a sprzedaje to wszystko po najniższej cenie. Przyjmuje także zamówienia na wszelkie do swego fachu należące roboty i oprawianie robót kryzowych, które w krótkim czasie jak najstaranniej wykonują.

(979-6)



Wielki czarny afrykański SŁON, tudzież wiele innych zwierząt są do widzenia codziennie od godziny 8mej rano do godziny 8ej wieczór w nowo-wystawionej budwie pod zamkiem, naprzeciw dawnym koszar narodowych obok kościoła św. Idziego. — Słoni „Miss Fanny“ produkują się w każdej porze dnia, i karmienie jego następuje 3 razy na dzień, o godzinie 11 przez południem, o godzinie 3ej po południu i 6ej wieczór.

C. W. Schmidt.

Od Ekspedycji

Na dniu 24. m. i r. wysłano Dodatek Miesięczny w związku na następujące stacje pocztowe:

Budynia, Belska, Biała, Bursztyna, Brzeźan, Borna, Brzostka, Bochni, Belsa, Baligród, Bucza, Chorostowa, Cieszyńska, Chodorowa, Chranowa, Czerkowska, Czerwikowa, Deliny, Dubiecka, Dziadowa, Dynowa, Dębica, Drohobycz, Dukli, Grodka, Grybowa, Grzyska, Grzyska, Gorlice.

Do numeru dzisiejszego dołącza się Dodatek.

Antoni Czupinski, redaktor drukarni.

W Drukarni „Czasu“

LIBRAIRIE DE MINISTOT FRÈRES

ME.

4-93-1

THE

CONTENA T LES ŒUVRES CO.

DES

P B I T I C

187

T. Morgenstern

Z BERLINA

POLECA SWÓJ WIELKI SKŁAD

francuskich jedwabnych modnych Towarów.

Gotowych dla Dam i Dzieci Mantyl z Pluszy, Aksamitu, Mory, (Moire antique) materij dubeltowych.



Teodor Morgenstern z Berlina,

w Krakowie w Rynku Głównym w domu pani Chwalibogowskiej naprzeciw odwachu.

T. Morgenstern

aus Berlin, — empfiehlt sein großes Lager
Französischer Seidenstoffe und Mode-Waaren.
Fertige Damen- und Kinder-Mäntel in Pluch, Samt Moire
und Antique-Dubel Stoff.

(971-2-4)

Teodor Morgenstern,

aus Berlin, in Krakau Ring N. 21 1te Etage im Hause der Fr. Chwalibogowska vis à vis der Hauptwache.

ALOIS ZILLICH

Leinwand-Fabrikant aus Schönberg in Mähren

beehrt sich hiermit ergebenst anzuzeigen, dass er mit einem Sortiment 1/4 n. 5/4 bereits 30 u. 50 Wiener Ellen langer
Leinenwaare, eigenen Erzeugnisses
zu den billigsten Preisen; ferner Leinwand weiß und in allen Farben etc. dem gegenwärtigen Krakauer
Markt besucht.

Gestützt auf das mir schon früher geschenkte Vertrauen, so wie auf die Ehrlichkeit, Qualität und Preiswürdigkeit seiner Waare, glaubt derselbe auf geneigten Zuspruch der geehrten P. T. Abnehmer hoffen zu dürfen.

Zugleich erlaube ich mir zu bemerken, dass ich bei jedem Stücke welches meinen Stempel A. Z. trägt, für dessen Echtheit als ganze Leinenwaare garantire.

Ferner bin ich im Besitze eines untrüglichen Mittels, um sogleich jede Verfälschung der Waare durch Baumwolle zu entdecken, was auch demjenigen sogleich kenntlich wird, der gar keine Waaren-Kenntniss besitzt, und daher es nicht nur seinen geehrten Abnehmer, sondern ohne Ausnahme, und auf jedermaliges Verlangen die Untersuchung von Angeblich Leinenwaaren anstellt.

Die Verkaufshütte befindet sich Nro 2 auf grossen Ring, gegenüber dem k. k. Regierungs-Gebäude.

(1003-1-3)

APTEKA
we LWOWIE
jest z wolnej ręki do sprzedania, lub na mniejszą na prowincyi do zamienienia.
Blizsza wiadomość na listy francuskie pod cyfrą: J. P. N. 2 we Lwowie post restante. (981-3)

MAŁYCHYCH

mogący przypisać uczniów do wyższych szkół gimnazjalnych tak w państwie austriackim jako też i w Królestwie Polskiem życzy sobie znaleźć pomieszczenie. — Blizsza wiadomość ustnie lub listami franko w Ekspedycyi „Czasu” pod literą F. D. (980-3)

SEKRETARZYK

małoniowy mistrz roboty z zegarami i organkami, o sześć warkach, grający jedenaście sztuk muzycznych z najznakomitszych oper, jest do nabycia we Lwowie u p. Lewakowskiej pod L. 179 w mieście. (1013-2-3)

Wielki Skład

DYWANÓW, PORCELANY i SZKŁA

A. Gumplowicza w Krakowie

na Stradomiu naprzeciwko poczty

poleca swój naumyślnie z przyczyny jarmarku sprowadzony wielki zapas

DYWANÓW

w najrozmaitszych gatunkach, po cenach nadzwyczaj umiarkowanych i tak dywany po złr. 2 1/2, 5, 6, 8, 10, 12, 13, 18, 20, 22, 25, 27, 30, 33, 36, 45, 48, 50 i tak dalej aż do złr. 140 i 200.

w takim wyborze jak ledwie w największych składach zagranicy znaleźć można. Jako też
Obicia na meble, przykrycia na stoły i łóżka gobelinowe, wełniane i welonurwe.
Serwisa stołowe porcelanowe.

z fabryk angielskich i czeskich Szkoło stołowe i luksusowe jako artykuły, z których ciągle wielki skład komisowy utrzymuje, najtaniej sprzedaje. (1001-3)

Zmiana pomieszkania.

Niżej podpisany zawiadamia interesowanych, iż przeniósł mieszkanie swoje na Mały Rynek pod Nr. 679 (pierwsze piętro) i że udzielać będzie jak w zeszłych latach nauki tańców tak solowych jako też i salonowych.

Adolphe.

Powóz wiedeński z Vordrillachem i walizkami w zupełności do brym stanie jest do sprzedania. Blizsza wiadomość przy ulicy Wiślniej pod L. 266 pierwsze piętro. (977-4-5)

Sklep z pokojikiem

jest na czas teraźniejszego jarmarku do wynajęcia. — Blizsza wiadomość udzieli Ekspedycya Krakowskiej gazety niemieckiej.